REDAKCJA: Gdynia — ul. Mickiewicza 9. Telefony: Redaktor naczelny 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mickiewicza 9. Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. Nr 295. ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA 1949 R. CENA 5,— ZŁ

Jęki torturowanych Greków powinny wstrząsnąć sumieniem świata

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego w komisji politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński złożył w komisji politycznej General. Zgromadzenia ONZ następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego, ateński sąd wojenny wydaje nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. *13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo - wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: Saradzi, Muratidisa, Joannidisa, Barbonakisa, Illopulosa, Famelisa, Strilakosa i Katarzynę Talaghani.*

Nieludzki wyrok

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu- i trzykrotnie. *Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, a szczególnie agenta greckich władz bezpieczeństwa w Pireusie Aravanisa, który według oficjalnej wersji rządowej — popełnił samobójstwo.*

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanego w więzieniu w Pireusie. Wiadomości, jakie otrzymano z więzień, mówią o nieludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą" kiedy *wieszają człowieka za związane ręce, przeciągnięte pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniach patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłędu i samobójstw.* Wiadomo jest, że w liście, pisanym do swej siostry, a odczytanym w sądzie, agent Aravanis pisał: *„Nie mogę znieść krzyków torturowanych".*

Potworne tortury

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania" oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak *zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody.* Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny *Taxis*, zaś skazaną wśród podanych wyżej 8 patriotów *Saradzi poddano torturom „falangi", paląc ponadto nad ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny.* Znane są nazwiska katów, torturujących patriotów greckich, szczególnie znany ze swego barbarzyństwa jest kat, którego nazywają *Jatris, Moskios, Georgios*, a którego prawdziwe imię brzmi *Joakim.* Wyspecjalizował się on w stosowaniu wobec mężczyzn bestialskiej formy tortur — miażdżenia narządów płciowych.

Uczciwi ludzie muszą zaprotestować

Miliony pracujących Związku Radzieckiego dowiedziały się z najgłębszym oburzeniem o tych nowych zbrodniach monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji. *Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie nie mogą nie wyrazić oburzenia i protestu przeciwko tego rodzaju zbrodniom, popełnianym obecnie przez rząd monarcho-faszystowski na greckich patriotach.*

Delegacja Związku Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo - wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, komisja pierwsza (polityczna), zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach oraz odwołania tych wyroków.

Przemówienie dr Suchego

Podana przez ministra Wyszyńskiego lista uzupełniona została dodatkowo przez delegata polskiego — dr. **Suchego**, który podał nazwisko dr **Kritzikisa**, wybitnego lekarza greckiego.

Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę piśmiennego potępienia demokratycznego ruchu greckiego. W sprawie doktora Kritzikisa protestowało już bez powodzenia szereg organizacji miedzynarodowych, a los jego był tematem komentarzy licznych dzienników.

Dr Suchy zwrócił uwagę, że **terror i egzekucje w Grecji faszystowskiej rosną z dnia na dzień i osiągnęły już takie rozmiary, że nie da się ich ukryć przed opinią światową. Wykonuje się wyroki śmierci chociaż przestawiciele rządu ateńskiego składają fałszywe i kłamliwe zapewnienia o zaprzestaniu prześladowań.**

Delegat Polski podkreślił, że wprowadzając sprawę terroru w Grecji na porządek dzienny obrad Generalnego Zgromadzenia, **ZSRR i kraje demokracji ludowej apelowały nie do humanitarnych uczuć reżimu greckiego, który jest ich całkowicie pozbawiony, lecz do sumienia świata.** Mówca stwierdził, że **komisja polityczna musi wziąć na siebie odpowiedzialność za położenie kresu terrorowi w Grecji. Bez powstrzymania fali okrucieństw i prześladowań w Grecji, kontynuowanie dyskusji w ONZ na temat rozwiązania problemu greckiego jest niemożliwe.**

Projekt rezolucji radzieckiej oraz całokształt zagadnienia terroru, stosowanego przez reżim ateński, będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu komisji politycznej.

Rodziny ofiar proszą Stalina o ratunek

Dzienniki radzieckie opublikowały tekst listu, wystosowanego przez krewnych ośmiu skazanych na śmierć demokratów greckich do premiera rządu radzieckiego, generalissimusa Stalina, z rozpaczliwą prośbą o ratunek. List ten zamieścimy jutro.

Z polecenia rządu radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, **delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.**

Bojownicy o wolność i demokrację *witają* Niemiecką Republikę Demokratyczną jako ważne ogniwo obozu pokoju

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (V. V. N.) depeszę następującej treści:

„Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków związku, przesyła VVN gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację witają Niemiecką Republikę Demokratyczną jako ważne ogniwo światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy koledzy z VVN — antyfaszystowscy bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych będą kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, których rząd stoi na stanowisku dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, uznając granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitleryzmowi daje gwarancję, że podniesiecie wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i zniweczenie zbrodniczych planów anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie polskich bojowników o wolność i demokrację.

Sekretarz S. PASSINI — Prezes gen. Fr. JÓZWIAK - WITOLD

»Czarny poniedziałek« Anglii

Attlee oszczędza kosztem robotników

LONDYN (PAP). Premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin swój program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych o łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami program ten uderza przede wszystkim w ludność pracującą Wielkiej Brytanii.

Redukcje wydatków dotyczą w lwiej części świadczeń społecznych, funduszów inwestycyjnych oraz tzw. subwencji rządowych, mających na celu obniżenie cen artykułów spożywczych. *Przewidziana jest m. in. redukcja programu budownictwa mieszkań o 25 milionów funtów rocznie, zniżenie wydatków inwestycyjnych o 140 milionów funtów, ograniczenie zniżek komunikacyjnych dla młodzieży szkolnej oraz wyznaczenie opłat za posiłki dla ubogiej młodzieży szkolnej.* Całkowicie cofnięte mają być subwencje rządowe mające na celu obniżenie cen ryb. *Spowoduje to natychmiastowy wzrost cen tego podstawowego dla ubogiej ludności angielskiej artykułu. Równocześnie cofnięcie subwencji na zakup paszy dla bydła spowoduje wzrost cen mleka, nabiału i mięsa.*

Program rządowy przewiduje również drastyczną redukcję „kosztów administracyjnych", co oznacza zapowiedź zredukowania olbrzymiej rzeszy urzędników państwowych.

Ponadto premier oświadczył, że badana jest możliwość obniżenia wydatków na siły zbrojne o 30 milionów funtów, co stanowiłoby uderzająco małą część ogólnej sumy oszczędności. Premier brytyjski nie sprecyzował zresztą, kiedy ta ostatnia redukcja wejdzie w życie. Cały budżet roczny brytyjskich sił zbrojnych wynosi 760 milionów funtów.

Posiedzeniu Izby Gmin, na którym Attlee obwieścił swój program, towarzyszył nastrój ogólnego przygnębienia.

Publiczność, wypełniająca szczelnie galerię, oczekiwała z napięciem i niepokojem przemówienia premiera.

Program Attlee potwierdził w pełni przewidywania prasy, która nazywała z góry dzień 24 października „czarnym poniedziałkiem".

IX

Szerokie masy pracujące Wielkiej Brytanii nie mają złudzeń co do tego, że odczują najdotkliwiej rządowy program oszczędności. *Dalszy spadek stopy życiowej jest nieunikniony.* W kierownictwie związków zawodowych panuje wielkie zamieszanie wobec niemożliwości wytłumaczenia masom posunięć rządu Partii Pracy, godzących w klasę robotniczą. Do poprawy nastrojów nie przyczyniło się bynajmniej oświadczenie wiceministra pracy Edwardsa, który ostrzegł, że *w nowym planie rządowym tzw. „nieoficjalne" strajki uważane będą — za akt sabotażu.* Zaznaczyć należy, że rząd domaga się od robotników zwiększenia wysiłków, nie przewiduje natomiast zwiększenia premii od produkcji, lecz stoi na stanowisku zamrożenia płac.

Brytyjska opinia publiczna rozumie, że drastyczny program oszczędnościowy jest bezpośrednią konsekwencją dewaluacji funta szterlinga, która narzucona została Wielkiej Brytanii w ramach planu Marshalla.

W środę i czwartek ma odbyć się debata nad programem oszczędnościowym rządu. Posłowie Partii Pracy otrzymali potrójne ostrzeżenie cenzora partyjnego, przypominające, że obowiązani są być na posiedzeniach Izby i głosować za programem rządowym.

Deklaracja rządu Niemieckiej Reoubliki Demokratycznej

BERLIN. (PAP). — Deklaracją z dnia 24 bm. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, w imieniu rządu tymczasowego, zawiadomił rządy wszystkich państw obcych o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając równocześnie gotowość nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, opartych na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu, z rządem każdego państwa, które zechce nawiązać takie stosunki.

W deklaracji, której treść zakomunikowano dziennikarzom zagranicznym i niemieckim w godzinach wieczornych 24 bm., podkreśla się ponownie, **że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywiony jest wolą osiągnięcia jedności Niemiec na demokratycznej i pokojowej podstawie zgodnie z treścią układu poczdamskiego, oraz zdecydowany jest w interesie pokoju i przyjaźni między narodami, wypełnić wszystkie zobowiązania, jakie układ ten nałożył na naród niemiecki.** We wszystkich swych pracach tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej kierować się będzie zasadą przeciwstawiania się groźbie odrodzenia niemieckiego imperializmu oraz dążeniem do pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi innymi narodami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

J. Dembowski i T. Ćwik wyjechali do Rzymu

WARSZAWA (PAP). **W dniu 24 bm. opuściła Warszawę delegacja Polska na plenarne posiedzenie Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, które rozpoczyna się w Rzymie w dniu 28 bm. W skład delegacji wchodzą prof. Jan Dembowski i Tadeusz Ćwik.**

Ilza Koch *musi być ukarana*

BERLIN (PAP) — Ministerstwo Sprawiedliwości Niemieckiej Republiki Demokratycznej zażądało wydania zbrodniarki z Buchenwaldu— Ilzy Koch dla osądzenia jej w Weimarze w pobliżu miejsca, gdzie dokonywała ona swych bestialskich zbrodni.

Ilza Koch, zwolniona przez Amerykanów, znajduje się obecnie w więzieniu bawarskim.

Rozmowy Bidaulta w atmosferze sceptycyzmu

PARYŻ (PAP). — Przywódca MRP Georges Bidault, któremu prezydent powierzył misję tworzenia nowego gabinetu po niepowodzeniu wysiłków Rene Mayera, spędził poniedziałek na rozmowach z przedstawicielami poszczególnych partii, by przekonać się, czy może liczyć na poparcie w parlamencie. Kryzys rządowy we Francji trwa już 20 dzień.

Z nowym kandydatem na premiera rozmawiali kolejno: *Herriot*, przewodniczący Rady Republiki *Monnerville, Queuille, Moch, Rene Mayer, Schuman, Letourneau*, przywódca socjalistyczny *Guy Mollet, Delcos*, były minister finansów *Petsche* i inni.

Socjaliści dali do zrozumienia, że nie uczynią Bidault większych ustępstw, niż poprzedniemu kandydatowi na premiera Rene Mayerowi. Jak wiadomo, socjaliści domagali się od Rene Mayera otrzymania wszystkich posiadanych tek, żądając zwłaszcza, by Daniel Mayer i Ramadier uzyskali ponownie teki pracy i obrony narodowej.

Deputowany Declos w imieniu radykałów zadeklarował poparcie Bidault.

Rozmowy Bidault odbywają się w atmosferze powszechnego sceptycyzmu. W kołach giełdowych, często dobrze poinformowanych, krążyły w poniedziałek wieczorem pogłoski, że Bidault zaniechał już swych wysiłków. W kuluarach parlamentarnych liczono się z możliwością, że prezydent Auriol zwróci się znów do Queuille'a, którego dymisja zapoczątkowała obecny kryzys. Jako ewentualny kandydat wymieniany jest również *Pleven.* Przypuszcza się wreszcie, że w razie przewlekania się kryzysu prezydent wystosuje do parlamentu orędzie, podkreślając konieczność zakończenia kryzysu gabinetowego.

Na korzyść szans Bidault przemawia jedynie zmęczenie kół parlamentarnych.

Przyjaźń radziecko - polska potężnym czynnikiem pokoju w Europie

W niedzielnym numerze „Trybuny Ludu" ukazał się artykuł znakomitego dziennikarza radzieckiego D. Zasławskiego. Poniżej podajemy ten artykuł w obszernym skrócie.

W roku 1943 korespondent gazet angielskich i amerykańskich Ralph Parker, zwrócił się do Towarzysza Stalina z zapytaniem: **czy rząd ZSRR po klęsce hitlerowskich Niemiec pragnie widzieć Polskę silną i niepodległą?**

Towarzysz Stalin odpowiedział: „Bezwarunkowo, tak".

Było to życzeniem całego narodu radzieckiego. Życzenie to spełniło się. Z pomocą narodu radzieckiego Polska stała się państwem niepodległym.

Przyjaźń narodów rosyjskiego i polskiego, o której w przeszłości marzyli najlepsi synowie narodu polskiego, stała się faktem, którego znaczenia nie można nie doceniać. Wrogość między Polską i Rosją osłabiała siły jednej i drugiej, chwilowa zaś przyjaźń między nimi, wzmacniała oba kraje. Wystarczy przypomnieć wspólną walkę przeciwko Mongołom i Turkom, przeciwko Szwedom, a w szczególności przeciwko Niemcom. Ale sojusz między szlachecką Polską i bojarską Rosją był niemożliwy. Był on niemożliwy i później, kiedy narody rosyjski i polski stały się narodami burżuazyjnymi.

Jednakże poczynając od 19 wieku w łonie obu narodów powstaje klasa robotnicza. Wraz z klasą robotniczą powstaje ideologia przyjaźni narodów. Zanim jeszcze zaczął się świat naukowego socjalizmu, literatura demokratyczna zapowiada powstanie ideologii przyjaźni narodów. Przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem, Hercena z Lelewelem, przyjaźń rosyjskich oficerów w Polsce, którzy zawiśli na carskiej szubienicy wespół z powstańcami polskimi, przyjaźń Czernyszewskiego z polskimi demokratami, oto fakty, które na szali historii przeważyły szalę nienawiści.

Przyjaźń stworzyła tradycje niezwykle silne, ponieważ powstawały one z rozwojową linią historycznego postępu i oznaczały to nowe, które przychodzi na miejsce starego, obumierającego.

Z chwilą wystąpienia na scenę historii proletariatu, strumień przyjaźni rosyjsko - polskiej od razu spotężniał. Obydwa narody zjednoczyła walka przeciwko wspólnemu wrogowi: rosyjskiemu caratowi, żandarmowi polskiego i rosyjskiego kapitalizmu. W walce przeciwko rewolucji, przeciwko socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, zjednoczyli się również reakcjoniści obu krajów. Polscy obszarnicy połączyli się z rosyjskimi.

Rok 1905 płomieniem powstań przeleciał po Rosji i po Polsce, polskiemu miastu, Łodzi, echem odezwało się Baku. We wspólnej walce przeciw oportunizmowi i nacjonalizmowi zacieśniała się więź łącząca bolszewików i polskich rewolucyjnych social - demokratów. Bogate doświadczenie walki rewolucyjnej stało się źródłem leninowsko - stalinowskiej teorii i polityki w zagadnieniu narodowościowym.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Księża dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odbudowie kościołów

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące pisma:

Obywatelu Prezydencie!

Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. zł. przeznaczonych na budowę kościółka we Wrocławiu - Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 miln. 800 tys. zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. *Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z tak ofiarną pomocą raz jeszcze zapewniam Ob. Prezydenta, że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą.* Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

Ks. Władysław Nachtman

IX

Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tys. zł, przesłany nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14. 10. 1949 r.

Ks. Iwanicki Józef,
Zarządca parafii

Na Czeskim Nabrzeżu portu szczecińskiego

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego")

Szczecin, w październiku

Na wózku robotnicy wiozą długi, betonowy pal. Podwożą pod kafar i podciągają wysoko, by uzyskać potrzebny pion. Wszystkimi pracami kieruje ob. Jan Matuszewski. Oto ob. Matuszewski podchodzi do pala i upewnia się, czy stoi on prosto. Wreszcie znak ręką — i kafar rozpoczyna pracę. Syczy para; pierwsze uderzenie „baby" — i żelbetonowy słup zaczyna zagłębiać się w ziemię.

Jesteśmy na półwyspie „Ewa", na miejscu, gdzie powstaje nowe nabrzeże Czechosłowackie. Za nami, na zachodniej stronie półwyspu, wznosi się potężny elewator zbożowy. Ku wschodowi płyną wody kanału Dębickiego.

Nabrzeże Czeskie będzie zajmowało północny kraniec półwyspu od wschodniej jego strony.

Ludzie z Gdyni

Obserwujemy prace kafaru wbijającego pale w teren przyszłego nabrzeża. Objaśnień udziela doświadczony fachowiec, ob. Matuszewski. Pracuje on przy tego rodzaju pracach morskich już od kilkunastu lat. Pierwsze przeszkolenie przechodził w Gdyni; tam nabrał doświadczenia, które obecnie realizuje w Szczecinie.

— Takich pali, jak ten, który obecnie wbijamy — mówi ob. Matuszewski, — zostanie tutaj „zabitych" kilkaset.

Budujemy je na miejscu z żelaza zbrojeniowego i betonu. O ile chodzi o pracę kafaru, to załoga jest już obecnie zgrana i posiada duże doświadczenie. Przeciętnie co dwie godziny wbijamy słup, ale często się zdarza, że robotę wykonamy w krótszym czasie. Wszystko zależy od długości pala i jakości terenu. Pod nami jest teren bagnisty i z tej przyczyny słupy muszą być wyjątkowo długie.

Rozmowę przerywają nam uderzenia „baby" i syk pary. Para podnosi co chwilę „babę", która z energią uderza w pal.

— Co to jest „baba"? Otóż tak nazywają robotnicy młot o sile uderzenia blisko 4 ton. Młot ten co chwilę opuszcza się, powodując wbijanie pala. Że teren tu jest grzaski i bagnisty, to widać z szybkości pracy maszyn. przynajmniej w pierwszym etapie roboty. Od chwili naszego przybycia i założenia słupa pod kafar minęło dopiero kilkanaście minut, a już zagłębił się on kilka metrów.

— Początek jest najłatwiejszy — informuje ob. Matuszewski. — Właściwie to przez pierwszych kilkanaście minut nawet nie potrzeba uderzać, bowiem pal pod wpływem własnego ciężaru sam zagłębia się w torfie. Wielki opór jest do pokonania dopiero z chwilą natrafienia na twardy grunt. Grunt ma kilka metrów torfu — a dalej jest piasek. Jak dojdziemy do gruntu, to wówczas uderzenie „baby" wbija żelbetonowy słup jedynie o kilka centymetrów, a w ostatnim etapie nawet tylko o milimetry.

Przed rokiem — dzikie brzegi

Do rozmowy naszej dołączają się--główny majster ob. Franciszek Wera i technik Tomczyński. *Jeszcze przed rokiem — mówią — rosła tutaj wiklina, którą wycięły oddziały junaków „Służby Polsce". Później została zawarta z Czechosłowacją umowa w sprawie budowy nabrzeża, wtedy też roboty rozpoczęły się w szybkim tempie. Z ramienia rządu czeskiego jest tutaj delegowany inżynier Perlik, pełniący funkcję inspektora technicznego. Nabrzeża buduje firma polska i pracują tutaj polscy robotnicy, natomiast Czesi dostarczają materiałów. Najważniejszym materiałem jest żelazo; zużywa się go ogromne ilości, czy to do zbrojenia prefabrykowanych pali, czy też do tzw. ścianek Larsena, tj. metalowych płyt, zabijanych przy samym nabrzeżu i tworzących wodoszczelną ściankę, odgradzającą nabrzeże od wody kanału.*

Prace wykonywane są na przestrzeni kilkuset m, tak długo będzie bowiem nabrzeże Czechosłowackie. Na odcinku na południe od nabrzeża Czeskiego jest również w trakcie budowy nabrzeże Polskie, a na stronie zachodniej półwyspu — również na przestrzeni dotychczas dzikiej — powstaje nabrzeże Poznańskie.

Ukończenie budowy nabrzeża na tym odcinku portowym jest zaplanowane na lipiec 1950 r. Roboty wykonywane są w tempie zdwojonym, nie można się przeto dziwić, że wszelkie harmonogramy odbiegają daleko od rzeczywistych osiągnięć. Roboty będą wykonane wcześniej — to pewne.

Budowa płyty nabrzeżnej rozpoczęta

Patrzymy na teren znajdujący się przed nami: w wybrzeże wbito kilka rzędów pali betonowych. W głębi ziemi znajdują się setki tych słupów, a od strony wody żelazna ścianka Larsena. *Wkrótce rozpoczęte zostaną prace związane z budową płyty nabrzeżnej. W tym celu każdy pal musi być dokładnie obmyty z wszelkiego błota: chodzi o to, by zabite słupy dobrze związały się z nabrzeżną płytą.*

Nabrzeże Czeskie jest fragmentem tworzonego obecnie w Szczecinie wielkiego portu drobnicowego. Na nim staną w przyszłości magazyny i budynki administracyjne. Zadaniem tych obiektów będzie umożliwienie Czechom taniego, łatwego i wygodnego eksportu czeskich wyrobów i przywozu potrzebnych surowców i półfabrykatów. Wszystko łącznie z magazynem będzie gotowe w całości do eksploatacji w 1952 r.

Zbliżamy się do kanału Dębickiego. Za nami pozostają kafary, betoniarki i stosy materiałów budowlanych oraz robotnicy, którzy swym wysiłkiem kładą podwaliny pod pomyślną przyszłość gospodarczą dwu narodów słowiańskich — Polski i Czechosłowacji.

Czesław Piskorski

Przyjaźń radziecko - polska potężnym czynnikiem pokoju w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

W roku 1917 ta teoria i polityka wcieliły się w życie w Rosji i od tej chwili ze strony rosyjskiej strony radzieckiej, został na zawsze przekreślony rachunek krzywd i zniewag historycznych. Przeszedłszy przez straszne piekło hitlerowskiej okupacji, uzyskawszy przy pomocy narodu radzieckiego wolność i niepodległość, przekreślił stary rachunek również naród polski.

W ciągu wieków Polska wciśnięta między szowinistyczne Niemcy i reakcyjną Rosję, zmuszona była trwożyć się o swą przyszłość. Było to źródłem zasilającym polski nacjonalizm burżuazyjny. Obecnie naród polski znajduje się między socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Demokratyczną Republiką Niemiecką. Granica na Odrze i Nysie jest mocna i niewzruszona. Za Łabą imperialiści wygrażają jeszcze wprawdzie pięściami, ale pięści ich są bezsilne, a groźby niestraszne.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego naród polski jest spokojny o swą przyszłość. Wszystkie swe siły oddaje on na rzecz radosnej, twórczej pracy, świadom, że pracuje już dla siebie, dla swoich dzieci.

Ludzie radzieccy cieszą się z sukcesów narodu polskiego jak z własnych swoich sukcesów. Widzimy, jak rodzi się w Polsce nowy człowiek, jak wielkie sukcesy osiąga nowa, socjalistyczna kultura. Utalentowany naród polski powołany jest do tego, by wiele wnieść do dorobku postępowej ludzkości. Rocznicę Chopina spotykamy jak własne święto sztuki. Zarówno w dziedzinie muzyki, jak i w literaturze, jak i w nauce, a najważniejsze w życiu pracy, demokracja ludowa szeroko otworzyła wrota do kultury, setkom tysięcy zdolnych, utalentowanych ludzi.

Przyjaźń narodów! Tam, gdzie przyjaźń dyktuje ludziom swoje prawa, kwitnie twórczość, giną złe cienie tępego strachu, rozszerzają się historyczne horyzonty, rośnie wiara w siebie, w swój naród, w zwycięstwo demokracji i postępu. Przyjaźń narodów i socjalizm — to pojęcia nierozerwalnie ze sobą związane. I patrząc na triumf budownictwa socjalistycznego w nowej Polsce wiemy, że coraz bardziej zacieśniać się będzie przyjaźń między obydwoma sąsiadami — polskim i radzieckim narodem.

D. Zasławski.

Ogromna inwestycja pokojowa ODDANA DO UŻYTKU

Wielka stacja węglowa w porcie szczecińskim rozpoczyna pracę

W niedzielę, dnia 23 bm. dokonane zostało uroczyste oddanie do użytku nowowybudowanej wielkiej stacji węglowej w porcie szczecińskim. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji Gehorsam. wojewoda szczeciński Migoń, przewodniczący WRN Pietrusiński oraz brygady robotników i junaków SP, którzy współpracowali przy budowie stacji.

Przecięcia wstęgi dokonał pierwszy wagon z węglem, który zepchnięty przez lokomotywę stoczył się z pochyłości toru rozdzielczego. Nowa ważna część portu szczecińskiego została oddana do użytku stanie się na rzędziem pokojowej pracy Narodu Polskiego.

Nowa stacja węglowa portu szczecińskiego zdajduje się w miejscu, gdzie jeszcze przed dwoma laty rozciągały się niewykorzystane bagniska, otaczające port. Dzięki zdobywczej inicjatywie polskich inżynierów i robotników i zastosowaniu nowej metody pracy, wbrew opinii inżynierów niemieckich, którzy nie potrafili wykorzystać tego terenu w czasie panowania niemieckiego, — polscy technicy nie tylko zaczęli, ale i zakończyli budowę wielkiego dzieła. Na bagniste tereny przewieziono 1,3 mil. metrów sześc. piasku, a dla wzruszenia pokładów torfu zużyto 110 ton dynamitu.

Prace te, przewidziane początkowo na trzy lata, zakończono w rekordowym terminie półtora roku. Stało się to dzięki niezwykłej ofiarności polskich robotników i junaków SP. W czasie uroczystości udekorowano 37 robotników złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, 31 zaś osób srebrnymi „Gryfami Pomorskimi".

Nowa stacja węglowa umożliwi portowi szczecińskiemu spełnienie nowej, wielkiej roli, zakreślonej planem sześcioletnim.

Dzięki nowej stacji i nowym nabrzeżom przeładunku węgla, port szczeciński będzie mógł przeładować w roku 1950 — 7,5 mil. ton węgla, w roku 1955 — 10 mil. ton węgla.

(am)

Przyjemny meldunek ze Wzgórza Focha w Gdyni

Na tak ruchliwym zwykle placu przy ul. Bajończyków na Wzgórzu Focha w Gdyni, życie jak gdyby zamarło. Nie słychać huku betoniarek, ani zgrzytu wind. Nie ma samochodów ciężarowych, ani furmanek. Nie widać postaci w roboczych kombinezonach.

Bo — zgodnie z harmonogramem — zakończono wczoraj przed wieczorem w stanie surowym pierwszy szybkościowiec ZOR-u. Wykonano ostatnie prace dekarskie i blacharskie, założono rynny spustowe. Dotrzymano zobowiązania — szybkościowiec stanął w przewidywanym terminie, 14 dni. Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Gdańsku otrzymało oficjalny meldunek o zakończeniu prac.

Terminowe wykonanie szybkościowca jest ogromną zasługą załogi, która pracowała z oddaniem i poświęceniem. Szczególnie wyróżnili się w pracy murarze: **Badtke, Bieszka, Bochentyn, Gembara, Helpa, Jebasz, Kaszuba, Marzejon, Olstowski, Szreder i Walczak,** oraz robotnicy **Blok, Dunst, Jarosik, 75-letni Paszczak, Potras Franciszek, Potras Józef, Pietrzykowski, Ruth, Tymiński, Wajer Stanisław i Wajer Władysław.**

Za swoją gorliwość i obowiązkowość wszyscy wyróżniający się w pracy otrzymają premie.

Zarówno ukończony obecnie szybkościowiec, jak i wybudowane wcześniej dwa sąsiednie domy będą jeszcze w tym roku oddane do użytku mieszkalnego. Gdynia wzbogaci się o trzy nowe bloki, które wniosą pewne odprężenie do obecnej trudnej sytuacji mieszkaniowej. Równolegle z wykańczaniem gotowych domów w dalszym ciągu prowadzone będą prace przygotowawcze do budowy drugiego szybkościowca ZOR-u.

Rośnie szybkościowiec we Wrzeszczu

W pierwszym dniu budowy szybkościowca we Wrzeszczu, wznoszonego przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, osiągnięto pierwsze piętro budynku głównego.

W nocnej zmianie przygotowano konstrukcję żelazną systemu Kleina. **Wczoraj, t. j. w drugim dniu budowy wykonano mury maszynowni, tak że ogółem wykonano dwie trzecie murów.** W pierwszych dniach budowy wyróżnili się następujący pracownicy: **spawacz — Peta, cieśla — Pruszak, murarze: Słomianowie, Długosz, Hajn, Rozpara, pomoc: Klętak, Jaroszewicz, Kaczanowski, Simontis, majstrowie: Zientarski, Warzyniak, Pluciński.**

Przy budowie osiągnięto najwyższą normę 286 punktów. (z)

Załoga »Jasia« zwyciężyła we współzawodnictwie

Na odbytym kilka dni temu w Żegludze Przybrzeżnej w Gdańsku zebraniu Komitetu Współzawodnictwa Pracy ustalono wyniki III etapu zespołowego oraz indywidualnego współzawodnictwa. Po zestawieniu dodatnich i ujemnych punktacji poszczególnych zespołów, postanowiono pierwszą nagrodę przyznać załodze motorówki „Jaś". Premie otrzymają, kierownik statku ob. TARKOWSKI, motorzysta ob. MYŚLIŃSKI, młodszy marynarz ob. WALTER, oraz chłopiec okrętowy ob. HELIŃSKI.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie indywidualnym osiągnęli: starszy marynarz s-s „Barbary" ob. WAWRZYŃCZAK, motorzysta m-s „Olimpii" ob. PRUSINOWSKI i motorzysta m-s „Grażyny" ob. KLIMKOWSKI.

Komitet podzielił kwotę premii w wysokości 46.000 między przodowników współzawodnictwa, którzy otrzymają je wraz z dyplomami na uroczystości zakończenia III etapu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, dnia 30 października br. (h)

Nowy autobus zbudowany przez Stocznię Północną

Stocznia Północna wykonała budowę karoserii drugiego autobusu dla MZK GG. Autobus posiada 34 miejsca siedzące i 15 stojących.

Jazda próbna odbyła się dnia 21 bm. Autobus wszedł do eksploatacji w niedzielę 23 bm. pod nr 28 na linii Gdańsk — Gdynia. Autobus obsługuje dwóch szoferów—pionierów pracy: Kukta Michał, zatrudniony w MZK GG od 1945 roku i Szatkowski Maksymilian, zatrudniony w MZK GG od 1946 roku.

Następny autobus ze Stoczni Północnej wchodzi za kilka dni do normalnej eksploatacji pod nr 29.

Nowe nabrzeże portu szczecińskiego

Dnia 1 listopada br. oddane będzie do eksploatacji nowowybudowane nabrzeże w Basenie Górniczym w porcie szczecińskim. Jest to drugie w bieżącym roku nabrzeże, wybudowane w tym basenie; pierwszym było nabrzeże Gliwickie. Nowe nabrzeże uzbrojone jest w dwa duże dźwigi i już w przyszłym roku dysponować będzie dwiema nowoczesnymi wywrotnicami wagonowymi. (h)

Nowe numery telefonów GUM we Wrzeszczu

Z dniem 23 października br. uruchomiona została nowa centrala telefoniczna GUM-u we Wrzeszczu, od nr: 419-41 do 47 i 413-51 do 53.

Wszystkie numery telefonów GUM-u we Wrzeszczu, podane w spisie abonentów, są nieważne z wyjątkiem numerów telefonów dyrektorów GUM-u.

Popularyzujemy modelarstwo okrętowe

Jednym z ważniejszych czynników kształcących przyszłych ludzi morza jest bez wątpienia dział modelarstwa okrętowego. Niestety, u nas dział ten był do tej pory traktowany po macoszemu, jedynie „Żeglarz" i „Młodzież Morska" dawała na swych szpaltach kącik modelarskie.

Obecnie dzięki inicjatywie Instytutu Kultury Morskiej projektuje się pracę w następujących specjalnościach modelarstwa: jachtowego, historycznego, statków handlowych, okrętów wojennych, motorów, urządzeń portowych i pomocy szkolnych. Główną sekcją będzie dydaktyczno-budownicza.

Laboratorium badawczym Wydziału M. M. będzie wzorownia. Osoby, które pragnęłyby wziąć czynny udział w pracach Wydziału, proszone są o zgłoszenie swej współpracy pod adresem: Sekretariat Generalny Instytutu Kultury Morskiej, Gdynia - Orłowo, ul. Przebendowskich 3 m. 4 od 18 do 19 lub Spółdzielnia Morska, Gdynia, ul. Świętojańska 70 (tel. 34-62). (lk)

Komunikacja na Hel czynna będzie do 1. 11. br.

Dnia 30. 10. br. wyjdzie po raz ostatni w tym roku z Gdyni do Helu i z powrotem statek Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku m-s „Olimpia". Z dniem tym komunikacja wodna na Hel zostaje aż do sezonu 1950 roku wstrzymana. Statek „Olimpia" odejdzie do Stoczni Gdańskiej, gdzie poddany zostanie okresowemu remontowi. Doroczną konserwację statku przeprowadzi Ż. P. w Gdańsku sposobem gospodarczym.

Linie komunikacyjne w portach Gdańska i Gdyni będą nadal czynne i w najbliższym czasie prawdopodobnie zostaną rozbudowane. (h)

Wiadomości z portów radzieckich

Mieszkania w nowym wielopiętrowym domu w porcie Kerc dostają tylko robotnicy portu. Trzy mieszkania w nowym domu zostały przydzielone na wspólne mieszkanie dla sztauerów.

IX

W ośrodku kulturalnym portu Machaczkała zostały zorganizowane kółka artystyczne, które odbywają m. in. pokazy kinowe.

IX

W czasie postoju statków „Simeiz" i „Zemalk" w porcie Żdanow, między załogami tych statków odbył się mecz piłki nożnej z wynikiem 4:2 dla załogi statku „Simeiz".

IX

Kolektyw Archangielskiego Zarządu Dróg Morskich osiągnął 6 października br. swój roczny plan.

IX

Robotnicy portu Noworosyjskiego rozpoczęli współzawodnictwo pracy z robotnikami kolejowymi o ekonomiczniejszy i staranniejszy przewóz ładunku.

IX

Sztauerzy Archangielskiego portu uczcili 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej nowymi osiągnięciami.

Brygadierzy Kukuszkin, Silajew, Smolenikow i Owczynnikow osiągnęli przy załadunku swój plan pięcioletni. (j. k.)

RUCH STATKÓW

Nazwa	Rodzaj	Ładunek	Skąd / Dokąd
od dnia 24. 10 godz. 15.00 do dnia 25. 10 godz. 15			
GDYNIA: — na wejściu:			
Puck pol.	GAL	kr. 1273	Rotterd.
Rolf szw.	Navig.	p.	Szwecja
Clara dun.	Baltica	p.	Dania
— na wyjściu:			
Gen. Bagramian radz.	Navig.	p.	Leningr.
Jupiter pol.	Dalmor	p.	na połow.
Saga szw.	Navig.	w. 1450	Szwecja
GDAŃSK: — na wejściu:			
Hedda szw.	Agmor	p.	Helsingb.
Hilda dun.	Baltica	p.	Kopenh.
Rikka Skou dun.	Navig.	p.	—
Kołobrzeg pol.	GAL	p.	Dunkierka
Savenia fin.	Navig.	p.	—
— na wyjściu:			
Riitta H fin.	Navig.	w. 914	Vaasa
Nagu fin.	„	w. 1571	Pargas
Mira fin.	Baltica	—	Finlandia
Hilde dun.	„	—	—

LEGENDA: p. — pasty, dr. — drobnica, w. — węgiel, c. — cukier.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

„BATORY" WYSZEDŁ Z GDYNI

Dnia 25. 10. br. o godz. 14 odszedł z portu gdyńskiego „Batory", zabierając 292 pasażerów.

Ponadto statek zabrał większą partię drobnicy, ogórków w puszkach, grzybysuszone i przetwory owocowe. Ładunek drobnicy wynosił 425 t. Na statek załadowano także 500 worków poczty.

POGŁĘBIARKI WRACAJĄ DO BAZ

Dwie pogłębiarki Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych, które pogłębiały port w Darłowie, powrócić mają w tych dniach do swej bazy w Ustce.

Pogłębiarki „Odra" i „Krab", przystąpiły niedawno do pogłębienia Basenu **Górniczego portu szczecińskiego.**

POLSKIE STATKI W GDAŃSKU

Wczoraj, dnia 25 bm. wszedł do portu gdańskiego polski statek „Kołobrzeg", który ładuje ziarno. Polski „Lida" spodziewany jest z portu szwedzkiego Lulea z ładunkiem rudy. Z Helsinek przybyć ma do Gdańska polski statek „Śląsk"; statek ten pływa w regularnych rejsach między Gdańskiem a Helsinkami, przewożąc ładunki drobnicy.

SPODZIEWANE W GDAŃSKU

Kapitanat Portu w Gdańsku spodziewa się przybycia w najbliższych dniach motorowca brytyjskiego „Pass of Brander". Po ładunek zboża przybyć ma radziecki statek „Belorusija". Obydwie jednostki klaruje Navigator.

Fiński statek „Edna" zawinąć ma z ładunkiem koncentratów ze Szwecji. Wczoraj przybyć miał do Gdańska szwedzki statek „Ingwar" z ładunkiem rudy dla Polski. Statki te klaruje „Baltica".

Z MIĘSEM I OLEJEM

Holenderski statek „Kemphan", który niedawno temu przywiózł do Gdańska ładunek mięsa fińskiego, przybędzie w najbliższych dniach do tego portu z następnym ładunkiem tego towaru z Finlandii. W listopadzie br. „Kemphan" zawinie jeszcze raz do Gdańska z mięsem.

Z olejem wielorybniczym przybyć ma do portu gdańskiego holenderski statek „Ingeborg". Olej przeznaczony jest dla „Dal-Społem". **Obydwa statki klaruje „Baltica".**

Spawany okrętowy silnik Diesla

Wykończony w tym miesiącu przez Goetaverken" Goeteborg motorowiec „Ranja" o 12.370 TDW posiada napędowy silnik Diesla 2-suwowy jednostronnego działania o mocy 5,100 HP. **Charakterystycznym rysem konstrukcyjnym tego silnika jest to, że jest to pierwszy silnik Diesel'a tej wielkości całkowicie spawany.**

Stocznia Goeteverken zbudowała swój pierwszy całkowicie spawany silnik Diesla 5 lat temu. Był to mniejszy silnik o mocy 2.750 HP. Silnik motorowca „Ranja" opiera się na prototypie uprzednio skonstruowanym przez stocznię.

Spawanie uczyniło ten silnik lżejszym o 25 proc., t. j. o 75 ton. (a)

29 miast i 364 wsie zradiofonizowano w województwie gdańskim

Należąc do SKRK, przyspieszasz radiofonizację kraju

Radio stało się dziś nieodzowną potrzebą każdego człowieka, informatorem, instrumentem podnoszenia kultury i wiedzy, łącznikiem ze światem, doradcą, przyjacielem. Służy chłopu na wsi, robotnikowi w fabryce i uczonemu w laboratorium. Żywe słowo najłatwiej przemawia do odbiorcy, dociera nawet tam, gdzie nie dochodzi słowo drukowane. Stąd olbrzymia rola radia w podnoszeniu oświaty i kultury.

W Polsce Ludowej docenia się całkowicie tę rolę radia, toteż przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji radiofonizacji wsi i miast. Lampowy odbiornik radiowy jest kosztowny, przeto nie dla każdego dostępny. **Sprawę rozwiązują radiowęzły, obsługujące dużą ilość głośników, instalowanych w mieszkaniach miejskich i wiejskich, szkołach i świetlicach, oraz urządzenia zbiorcze. W ten sposób, wydając niewielką sumę na instalację, głośnika, małorolny chłop, czy skromnie zarabiający robotnik, staje się odbiorcą programu Polskiego Radia, przestaje żyć w zabitym deskami świecie.**

Co to jest SKRK?

Ażeby rozwinąć na szeroką skalę akcję radiofonizacji terenu, powołano do życia Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, który w ciągu kilku lat pracy dokonał wielkiego dzieła. Zaczynać trzeba było dosłownie od niczego. Cały teren był dziewiczy i każde miasto, każda wieś, każda szkoła, świetlica wołały o radio. Trzeba było zakładać radiowęzły, ciągnąć setki kilometrów przewodów, instalować głośniki i urządzenia zbiorcze. **Dziś imponujący bilans pracy SKRK na terenie naszego województwa notuje 16 radiowęzłów macierzystych i 17 radiowęzłów pomocniczych, 202 urządzenia zbiorcze lokalne, 45 urządzeń zbiorczych terenowych i 84 w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W dniu 1 października bież. roku było na naszym terenie 23.095 zainstalowanych głośników, z czego cztery piąte połączone z radiowęzłami. Zradiofonizowano od radiowęzłów w miastach 54 szkoły, 148 świetlic, 9 szpitali, 19 zakładów pracy, 11 osiedli robotniczych, 3 przedszkola, 2 Domy Dziecka. Na wsi zaś: 71 szkół, 34 świetlice, 3 zakłady pracy, 7 osiedli robotniczych i 1 przedszkole. Nie koniec na tym. Od urządzeń zbiorczych zradiofonizowano w miastach: 115 szkół, 12 świetlic, 4 szpitale, 6 zakładów pracy, na wsiach zaś: 57 szkół, 2 świetlice, 2 szpitale, 1 zakład pracy i 84 placówki PGR.**

Olbrzymi dorobek

Działalność SKRK w obrębie gdańskiej dyrekcji Polskiego Radia obejmowała radiofonizację **29 miast i 364 wsi.**

Jeśli weźmie się pod uwagę pionierskość tej akcji i trudności, jakie trzeba było pokonać, trzeba przyznać, **że dorobek SKRK jest olbrzymi. Zasłużona ta instytucja, jaką jest Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, obchodzi obecnie swój tydzień.**

Niech ten tydzień przyczyni się do zaznajomienia jak najszerszych mas ludności z działalnością Komitetu i przysporzy mu jak najwięcej członków. **Składka miesięczna wynosi zale dwie 20 zł., a należenie do SKRK uprawnia do nabywania na dogodnych warunkach odbiorników radiowych i lamp.** 20 zł. miesięcznie to bardzo niewiele, ale jeśli do SKRK będą należeli wszyscy, drobne kwoty dadzą wielką sumę, za którą można będzie nieść oświatę i radość, w formie głośnika radiowego do dalszych mieszkań robotniczych i chłopskich. (zg)

— Jak spędziłeś wolny wieczór?

— Bardzo przyjemnie! Siedziałem w domu i słuchałem radia. Zdawało mi się, że rozsunęły się cztery ściany mego pokoju, że jestem w wielkim świecie, w jasno oświetlonej sali koncertowej i, jak gdybym był między tłumem publiczności, przeżywałem niezapomniane wrażenia, siedząc tylko przy głośniku. Radio — to cudowny wynalazek!

— Ja słuchałem, jak zwykle, wykładu Wszechnicy Radiowej, który nasunął mi szereg refleksji i skłonił do przeczytania bardzo ciekawej książki na omawiany temat. Nie wiem, czy umiałbym dziś żyć bez radia. Czułbym się odcięty od świata.

Pierwsze w spłacie

Na terenie pow. lęborskiego gm. CEWICE w 100 procentach zapłaciła pierwszą i drugą ratę podatku gruntowego oraz uregulowała w pełni swe zobowiązania w stosunku do S. F. O. R.

Również gromada JUNOSZYNO, gminy Stegna, w pow. gdańskim w pierwszej dekadzie października przedterminowo uiściła całą należność z tytułu podatku gruntowego i S. F. O. R. (n)

UMOWA ZBIOROWA

prywatnego sektora krawieckiego

W swoim czasie donosiliśmy o przygotowywaniu zasad umów zbiorowych dla szeregu grup pracowniczych, m. in. dla sektora krawieckiego. W ślad za tym poszły konkretne czyny: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego w Warszawie wprowadził niedawno umowę zbiorową dla zakładów krawieckich sektora państwowego oraz dla zakładów sektora prywatnego, wykonujących pracę nakładczą z Centr. Zakł. Przemysłu Odzieżowego. Dalsze prace poszły w kierunku opracowania umowy zbiorowej dla pracowników krawiectwa męskiego i damskiego, zatrudnionych w prywatnych zakładach miarowych.

Nad opracowaniem projektów umowy zbiorowej pracowały zarówno Związki Zawodowe jak i władze przemysłowe.

Umowa, jeśli chodzi o zasadnicze sprawy oraz o ilość godzin na wykonanie poszczególnych jednostek krawiecczyzny ma jednolite brzmienie w skali ogólno-krajowej. **Jeśli zaś idzie o drugą część umowy to znaczy o ceny za godziny pracy, zostaną one omówione i uzgodnione w zależności od poszczególnych miast. Ceny te mogą być różne, zależnie od miejscowych warunków i cenników i uzależnione od wymaganej pracy.** Strukturę płac podzielono na cztery kategorie: t. zn. specjalną i trzy kategorie kolejne.

Na ogólnym zebraniu krawców, które ma odbyć się dziś, zostanie szczegółowo przedyskutowany nowy projekt układu zbiorowego i naprawione ewentualne niedociągnięcia opracowanej umowy. Decydujący głos w tych sprawach będą mieli zebrani pracownicy sektora krawieckiego.

Zebranie wyłoni również dwie komisje, których zadaniem będzie opracowanie norm dla pracowników zatrudnionych w prywatnym rzemiośle miarowym damskim i męskim, oraz opracowanie siatki płac dla miast: wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Świeżo opracowana umowa zbiorowa traktuje szeroko o opiece nad rzemieślnikiem na odcinku ubezpieczeń społecznych, akcji socjalnej i kulturalnej.

(b. d.)

Państwowy Teatr „Wybrzeże" na budowę pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego

Dnia 30 bm. w Teatrze w Gdyni odbędzie się o godz. 19.30 premiera sztuki p. t. „Okno w lesie".

W dniu 2 listopada 40 proc. dochodu z przedstawienia tej sztuki przeznacza Państwowy Teatr „Wybrzeże" na budowę Pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego w Gdyni.

Zbiorowe zamówienia na ten spektakl przyjmuje kasa Teatru począwszy od dnia 28 bm.

Igrzyska LZS w Elblągu

Sportowcy wiejscy walczą o prymat

Wyrazem krzepnięcia i podniesienia się poziomu organizacyjnego Ludowych Zespołów Sportowych były igrzyska LZS-ów powiatu elbląskiego. Odbyły się one przy dużym zainteresowaniu publiczności na stadionie miejskim w Elblągu.

W igrzyskach brały udział również zespoły miejskie, które wystawiły rutynowanych zawodników. Tym też należy tłumaczyć, że większość pierwszych miejsc przypadła sportowcom z Elbląga. Jednakże sportowcy wiejscy wykazali znaczne podniesienie poziomu i dużą ambicję.

W punktacji zespołowej Ludowych Zespołów Sportowych pierwsze miejsce zajęło LZS Gronowo przed LZS Tolkmicko i LZS Milejewo.

WYNIKI TECHNICZNE: 60 m. dziewcząt: 1) Duńska (Gimn. Państw.) — 10 s., 2) Czapska (LZS Gronowo) — 10.6, 3) Araszkiewicz (LZS Gronowo). Skok w dal: 1) Duńska, 2) Czapska (LZS Gronowo). 500 metrów: 1) Czapska — 1:56,2; 2) Araszkiewicz — 1:58.

Mężczyźni: 100 m. — 1) Kania (Liceum) — 12.4. 800 metrów — 1) Kozakiewicz (Lic.) — 2:15,1; 5) Iwasz (LZS Tolkmicko) — 2:38,5. 1.500 m. 1) Kuczała (Stal—Elbląg) — 4:59,8. Sztafeta 4 x 100: 1) Liceum techniczne 49,7; 4) LZS Tolkmicko — 52,3. Skok wzwyż: 1) Tomaszewski (Gimn.) — 164; 4) Gregorczyk (LZS Tolkmicko) — 145. Skok w dal: 1) Tomaszewski (Gimn.) — 568. 4) Pichut (LZS Milejewo) — 504. Rzut granatem: 1) Matys (Lic. Techn.) — 61 m. 4) Pichut (LZS Milejewo) — 52 m. Dysk: 1) Wiśniewski (Lic. Tech.) — 47.90 2) Gregorczyk (LZS Tolkmicko) — 37,40. Oszrze: 1) Matys (Lic.) — 41.50; 2) Pichut (LZS Milejewo) — 32,80.

Narada sportowa w KW PZPR

W piątek 28 października b. r. o godz. 10.30 odbędzie się w siedzibie KW PZPR Wojewódzka Narada Partyjna Aktywu Sportowego, związana z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Na naradę tę przybywa przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR.

Piłkarze „Kolejarza" znów na horyzoncie

Po dłuższej przerwie, miłośnicy piłkarstwa Wybrzeża znów oglądać będą piłkarzy mistrza klasy A Wybrzeża — „Kolejarza". Jedenastka mistrza okręgu rozegra we czwartek 27 bm. o godz. 15 mecz towarzyski z „Unią" (dawniej „Union") z Gdyni.

„Kolejarz II" zmierzy się dziś 26 bm. również o godz. 15 ze Związkowcem (Gdynia). Oba spotkania rozegrane zostaną na boisku „Kolejarza" przy ul. Jana z Kolna.

Dziś zebranie motocyklistów

Na zakończenie sezonu motocyklowego organizuje gdańska „Gwardia" w najbliższą niedzielę 30 bm. zawody we Wrzeszczu.

W związku z powyższym odbędzie się dziś 26 bm. o godz. 17 w sali „Gwardii" przy ul. Karluskiej 22/24 zebranie sekcji motocyklowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zwycięska passa „Spójni"

STAROGARD (tel. wł.) — Piłkarze starogardzkiej „Spójni" mogą się poszczycić serią wygranych meczy. Zwycięskiej passy nie przerwało nawet elbląskie „Ogniwo", które uległo „Spójni" 6:1. Mecz rozegrany został na Stadionie Miejskim w Starogardzie. W przedmeczu rezerw o mistrzostwo klasy C „Spójnia II" pokonała „Ogniwo II" 6:1.

Aktyw kobiecy Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Spożywczego

W Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, Okręg Gdańsk, odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja aktywu kobiecego. Udział w konferencji wzięli: przedstawicielka Zarządu Głównego ob. Kolasowa Helena, Kom. Woj. PZPR — ob. Gajewska, ORZZ ob. Bąkowska, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. ob. Bekrycht i członek Prezydium Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż.—ob. Żehaluk.

Konferencja miała na celu omówienie planu 3-letniego, rozszerzenia współzawodnictwa pracy na odcinku kobiecym oraz przygotowanie aktywu kobiecego do wykonania planu 6-letniego.

Dyskusja była bardzo ożywiona, trwała 5 godzin. Najważniejszym tematem dyskusji było współzawodnictwo pracy. (n)

Nigdy więcej wojny!

Do
Oddziałów Powiatowych
Zw. Bojowników o Wolność
i Demokrację
Okręgu Gdańskiego!

W związku ze zbliżającym się dniem 1 listopada, Zarząd Okręgu Zw. Bojown. o Wolność i Demokrację poleca w dniach poprzedzających Święto Poległych *otoczyć opieką i uporządkować groby zbiorowe — cmentarne, odszukać porozrzucane, a często zapomniane wśród pól i lasów pojedyncze groby bohaterów odrodzonego Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, męczenników obozów koncentracyjnych i miejsca publicznych egzekucji.*

Zarządy Oddziałów i Kół Terenowych łącznie z inżynierami drogowymi, burmistrzami i wójtami, wykorzystają znajdujące się na ten cel fundusze, lub przy użyciu tzw. szarwarków, ew. jeszcze lepiej zorganizują akcję ochotniczą wśród członków organizacji, jak i całego społeczeństwa miejscowego. W samym dniu Święta Poległych — niezależnie od złożenia uroczyście wieńców, należy zapalić wieczorem *znicze ew. lampki i udekorować chorągiewkami groby.*

Prelekcja o »Szczyglim zaułku«

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Zarządzie Oddziału Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. R. P. w Gdyni zawiadamia, że dnia 26 października 1949 roku o godz. 20.15 w świetlicy Zarządu Miejskiego odbędzie się 99 „Środa literacka" z następującym programem:

Prelekcja Jerzego Waldena pt. „Przed premierą Bernarda Shawa". W części artystycznej aktorzy Państw. Teatru „Wybrzeże" recytować będą dialogi ze „Szczyglego zaułka" Bernarda Shawa.

Wstęp wolny.

Niepremierowa publiczność

Byłem wczoraj na przedstawieniu teatralnym, zakupionym przez Związki Zawodowe. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Przychodzącej publiczności kasa nie sprzedawała biletów.

To nie prawda, że najelegantsza publiczność bywa na premierach. Panie były wczoraj w eleganckich, świeżych strojach. Panowie nawet stanowczo byli ubrani od premierowiczów — przeważały ciemne garnitury. Prawdą natomiast jest, że widownia była znacznie młodsza i piękniejsza od widowni w dniach premier.

To nie prawda, że najinteligentniejsza publiczność przychodzi na premiery. Świadczyła o tym subtelna reakcja widowni na słowo padające ze sceny. Świadczyła o tym żywa i interesująca wymiana zdań na temat sztuki.

To nie prawda, że ludzi krępuje znaczna, sięgająca 70 proc., zniżka cen biletów. Ludzie ci wiedzą, że w sumie zapłacili teatrowi pełną stawkę. Natomiast prawdą jest, że premierowa publiczność powinna by się raczej czuć jak „ubodzy krewni" za stołem, bowiem połowa biletów w dniach premier — to bilety bezpłatne.

W sumie — nikt wczoraj nie czuł się źle: ani widzowie, ani Teatr, który z pewnością nawet woli wczorajszą publiczność (i kasę) od premierowej.

Toteż z uznaniem należy podkreślić współpracę Teatru i Zw. Zaw. w dziedzinie organizowania przedstawień dla związkowców z 70-procentową ulgą. Nie wątpimy, że tak dobrze rozpoczęta akcja będzie zataczała coraz szersze kręgi. (k)

270-B

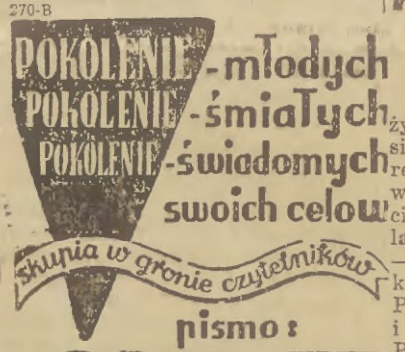

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Poskromienie złośnicy" — godzina 19.30.
TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Zemsta" — godzina 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Trzeci szturm" — Dozwolony od lat 10. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14.
GDYNIA — „Atlantic" — „Wilcze doły" prod. czeskiej. Dozwolony od lat 14. Pocz. godzina 16, 18,30 i 21.
GDYNIA — „Goplana" — „Dżulbars" — od lat 14. Godzina 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele: 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Fala"— „Baryłeczka". od lat 18. Początek godz. 18 i 20.
GDYNIA — „Promień" — „Bitwa o szyny". Od lat 14. Początek godz. 18, 20.30. W niedziele od 16.
SOPOT — „Bałtyk" — „Złoty róg" — Od lat 14. Godz. 16, 18 i 20.
SOPOT — „Polonia" — „Bitwa stalingradzka" — od lat 14. Godzina 16, 18, 20. W niedziele od godz. 14.
OLIWA — „Polonia" — Guromiszewilli Od lat 14. Godz. 16, 18 20.
WRZESZCZ — „Capitol" — „Bitwa stalingradzka". — Dozw. od lat 14. Początek seansów w dni powszednie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Bajka" — „Radziecka Ukraina". — film kolorowy — od lat 8. Godz. 16, 18, 20. W niedzielę o godz. 12 poranek „Samotny żagiel" od lat 14.
GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu.
ELBLĄG — „Bałtyk" — „Aleksander Matrosow".
ELBLĄG — „Mars" — Zuch dziewczyna
TCZEW — „Wisła" — Nowa Albania
WEJHEROWO — „Świt" — Prorok
STAROGARD — „Polonia" — Wiosna
MALBORK — „Capitol" — Świniarka i pastuch
LĘBORK — „Fregata" — Beztroskie lata
KWIDZYN — „Tęcza" — Podrzutek
KOŚCIERZYNA — „Bałtyk" — Cyrk
KARTUZY — „Kaszub" — Powrót
PUCK — „Mewa" — Bohaterowie pustyni
NOWY STAW — „Tęcza" — Opowieść o prawdziwym człowieku
PRUSZCZ — „Krakus" — Daleka droga

DYŻURY APTEK

od dnia 23. 10. 49 r. do dnia 29. 10. 49 r.
GDYNIA:
Apteka Bałtycka — ulica Śląska 42.
SOPOT:
Apteka Morska — ul. Stalina 724
WRZESZCZ:
Apteka Społeczna L. 18 — plac Wybickiego 18
GDAŃSK:
Apteka pod Lwem — ul. gen. Świerczewskiego Nr 32

KIEROWNIKA
administracyjno gospodarczego
Zdolnego, energicznego — zaangażuje natychmiast instytucja państwowa. — Zgłoszenia: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ „PRASA" — Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Kierownik" 9961-k

PROGRAM RADIOWY

NA CZWARTEK 27. 10 1949 R.

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszcz. wiad. porannych. 5.20 Koncert. 6.00 Streszcz. wiad. porannych. 6.05 Muzyka 6.35 Gimnastyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka. 7.50 Imprezy dnia. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.15 „Prasa Wybrzeża pisze. Wiad. miejsc. Muzyka. 14.30 Aud. dla wsi. 14.40 Felieton morski. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanowo". 15.20 Aud. Społecznego Komitetu Radiof. Kraju. 15.55 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Dzieje operetki" cz. IV w opr. prof. Stef. Śledzińskiego. 16.45 „Przekrój tygodnia na Wybrzeżu" w opr. Miecz. Wiśniewskiego. 17.00 „Słuchajmy muzyki". 17.35 „Murzyn z kopalni złota" — słuch. 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. kurs. I. 19.00 Muzeum Kultur Ludowych. 19.15 Iwan Pawłow. — słuchowisko. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 21.40 Niziny, powieść E. Orzeszkowej 22.00 Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15 Koncert muzyki ludowej. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Mistrzowie Bel Canta. 24.00 Hymn.

W »ORBISIE« w tej najszczęśliwszej i największej kolekturze
w II klasie 57 loterii padły wygrane
500.000 na Nr. Nr. 99686, 66971
200.000 „ „ 95528
100.000 „ „ 70974, 33407, 30217, 38556, 55600
9960-k

TUCZARNIA DROBIU
Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich
Gdańsk—Zaspa ul. Roosevelta
przyjmie zaraz
20 mężczyzn niewykwalifikowanych
100 kobiet skubaczek
Warunki pracy w/g umowy zbiorowej
9922-k

KSIĘGOWYCH, KALKULATORÓW
pom. sił biurowych z wykształceniem średnim
poszukują od zaraz:
PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE
ZESPÓŁ GROCHOWO w SZTUTOWIE
Wynagrodzenie w gotówce i naturaliach w-g Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne.
9936-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

OGRODNICTWO, cieplarnie z ziemią do odstąpienia — Sopocie, tel. 25-97. 9956

WILLĘ 5-pokojową wyłączoną Gdyni zaraz sprzedam. Tel. 25-97. 9957

STREPTOMYCYNĘ odstąpię. Gdynia, Partyzantów 39—41. 9946

SPRZEDAM tanio samochód osobowy marki „Hanomag Rekord". Gdańsk-Siedlice, Na Zboczu 96, m. 2. 9963-k

KUPNO

ZNACZKI pocztowe sprzedasz — kupisz — najkorzystniej „Filatelia Bałtycka" — Gdynia, Świętojańska 14 — II piętro. 9801-k

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia w Sopocie na takie samo Gdynia. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „Zamiana". 9953

POKOJU umeblowanego Gdynia śródmieście lub Sopot poszukuję. Cena do uzgodnienia. Oferty Gdynia, Dziennik pod 3265. 9944

URZĘDNICZKA inicjatywy prywatnej poszukuje pokoju w Gdyni. Zgłaszać do Dziennika Bałtyckiego pod Nr 4685. 9943

INŻYNIER architekt, samotna, poszukuje pokoju z ogrzewaniem — Wrzeszcz. — Oferty: „Czytelnik" — Wrzeszcz, pod „Inżynier". 9950

UCZEŃ, pracujący poszukuje pokoju umeblowanego Wrzeszcz - Gdańsk. Zgłoszenia — Oliwa, Armii Polskiej 1 pod 0102/49. 9942

ZAMIENIĘ dwa pokoje z wygodami blisko morza na podobne góry Sopot. Oferty: Sopot, skrzynka pocztowa 4 — „Zamiana". 9959

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty, legitymację partyjną, przepustkę portową i inne na nazwisko Józef Jasiak — Grabówek, Sambora 24. 9952

ZGUBIONO bilet służb. rodz. MZK Nr 359/0798 — Kloka Alojzy. 9941

ZGUBIONO kartę RKU, Alfons Maks Żynda, Wrzeszcz, 9949

ZGUBIONO przepustkę W. P. B. — Gdynia — Józef Melzer — Wejherowo. 9951

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe rehab. na nazwisko Świeciński Stefan, Rumia — Nowe Osiedle Bl. 4. 9965

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe rehab. na nazwisko Aniela Bojkówna — Reda, Wejherowska 16. 9966

WOLNE POSADY

WOŹNICA (furman) lubiący konie potrzebny — Gdynia, Litewska 8. 9954

POMOC domowa potrzebna, bardzo dobre warunki — Wrzeszcz, Kręta 2, poprzeczna Sobieskiego. 9964

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY w Gdańsku zatrudni intendenta. Zgłoszenia z życiorysem, Wrzeszcz, ul. Hoene-Wrońskiego 5. 9945

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. — Wrzeszcz, Sienkiewicza 9 m. 4. — 9962-k

GOSPOSIA potrzebna zaraz dobra znajomość kuchni referencje wymagane — Sopot, Świerczewskiego 14 — 5. 9958

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNI dochodząca — dobre referencje poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod „Uczciwa". 9947

NAUKA

KSIĘGOWOŚCI angielskiej kto udzieli. Zgłoszenia: „Czytelnik" Wrzeszcz, Grunwaldzka pod „Rutynowany". 9924

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG z ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 — III piętro. 9960

Don Pedro zna drogę

4)

Cały dzień następny szukałem w porcie statku, który by jechał na północ, do Gdańska. Znalazłem wreszcie, ale gadać nawet ze mną nie chcieli. „Trzeba im żeglarzy, a nie leniuchów i nieporiów" — mówili niewolnicy, pracujący przy załadunku. Zastanowiło mnie to i zacząłem rzecz całą obmyślać.

Wpadłem wreszcie na taki koncept: napisałem na ścianie oberży: „Znam dobrego sternika, ale on żadnej korwety prowadzić nie chce" — i położywszy się pod ścianą — zasnąłem smacznie, jako że po ostatnich wypadkach mocno byłem utrudzony. Spałem dość długo. Wreszcie przez sen usłyszałem jakąś rozmowę.

— Kto zna tego sternika? — mówił ktoś grubym głosem.

— Ja — odrzekłem niechętnie, przecierając oczy.

— A gdzie jest ten sternik?

— Tu. — To mówiąc, wskazałem na siebie.

— Więc chodź ze mną, pogadamy — rzekł brodaty człowiek.

Kiedy mnie prawie przemocą wciągnął do gospody — nie odmówiłem.

— Dlaczego nie chcesz u nikogo służyć? — spytał żeglarz.

— Taka jest moja fantazja.

— Nawet u mnie, u starego Benedetto, żeglarza wód północnych?

— Ach tak! Tyś jest ten sławny Benedetto? U ciebie przyjmę pracę. Jedziesz do Gdańska, prawda?...

(Dalszy ciąg jutro)

Śmiało i szczerze

List Czytelniczki Jadzi

Redakcja nasza otrzymała już kilka listów od czytelników z uwagami na temat niedzielnej imprezy „Dziennika Bałtyckiego" w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu. Jeden z tych listów drukujemy niżej:

KOCHANY DZIENNIKU!

Z wielką radością i zaciekawieniem wybraliśmy się z mężem na Twój wieczór do teatru. Bo wieczór „Czytelnika" jest oczywiście i Twoim wieczorem. Należymy do Twoich czytelników i gdybyś tak był ze mną przeprowadził wywiad na temat czy mi się podobasz, byłbyś się dowiedział, że wszystko, co poruszasz na swych łamach interesuje mnie i ciekawi i że w naszej rodzinie wykorzystywany jesteś w 100 proc. bo:

1. Mąż czyta artykuły na pierwszej stronie.

2. Ja czytam „Śmiało i szczerze", „Pod światło", co grają w kinach i ogłoszenia.

3. Babunia czyta o sprawach kobiecych i co dają na bony.

4. Jasio (12 lat) czyta sport i odcinek powieściowy.

5. Marek (5 lat) ogląda Felusia Rybkę i Agapita Krupkę, po czym — to zn. przeczytaniu składamy Ciebie na szafę, używając w miarę potrzeby do spiżarni na półki, czy do zaścielania podłogi w kuchni po jej umyciu. Cenimy cię jednak dłużej, niż inni czytelnicy, bo do spiżarni na półki wędrujesz nie wcześniej, jak po miesiącu. Babunia bowiem mówi, że trzeba brać zawsze gazety spod spodu, bo czasem trzeba wyszukać adresu, gdzie należy odstawić zebrany złom, pudełka od papierosów, skórki do chleba czy flaszki od octu, a mąż posługuje się artykułami z Twej pierwszej strony na wykładach o Polsce współczesnej. Ale wróćmy do tego wieczoru.

Znajoma dziennikarka wystarała się nam o świetne bilety, bo w 8 rzędzie, tylko, że Ja miałam pierwsze miejsce z lewej strony, mąż zaś mój pierwsze z prawej strony sali. To mi trochę zepsuło nastrój, bo jako „pracująca żona", która rzadko się z mężem widuje w biurze, a w ogóle nigdy w domu — cieszyłam się, że w piętnastolecie naszego ślubu spędzę wieczór w towarzystwie męża. Ale zawsze tak bywa, gdy człowiek szuka protekcji — trzeba było kupić bilety u tej pani w kiosku, ona nas nie zna, to by nam dała na pewno dwa bilety razem.

Pierwsza część programu zapowiadała się bardzo miło i interesująco, kiedy jeden z dziennikarzy zapalił na scenie „fajkę pokoju i przyjaźni" z czytelnikami. Niestety, nic zauważyłam, żeby fajkę podał komuś z publiczności do „pykania", chociaż wieczór miał na celu złączyć Ciebie z nami (podobno dlatego, że na widowni palić nie wolno). A my, czytelnicy — aż rwaliśmy się do Was, Redaktorzy Naczelni, Dziennikarze, Reporterzy, (Kolporterzy) i inni Korespondenci! Cieszyliśmy się, że każdy dział Dziennika będzie reprezentowany przez Was na scenie, że Was nareszcie ujrzymy! A Wy jak na złość nie chcieliście się ujawnić, chociaż mieliście z pewnością z naszej strony nie tylko amnestię, ale i moc oklasków, które — nie doczekawszy się Was (prócz nielicznych) na scenie, nie zrywały się z taką burzą, na jaką się zanosiło!

Jakże mieliśmy się ubawić sałatką, sporządzoną z Waszych nazwisk, skoro do dziś nazwiska Wasze są nam nieznane, a twarzy nie widzieliśmy. **Poza tym zdziwiło nas, że Wy (dziennikarze, redaktorzy itp.), którzy co dzień zasilacie nas swymi wiadomościami, ożywiacie nadzieją, podtrzymujecie humorem, nie mogliście spreparować trochę więcej regionalnego humoru, a więc, z Wybrzeża, podłożyć pod jakąś melodię piosenek o Gdyni, Gdańsku czy chociażby Oruni.** Dlaczego mieliśmy słuchać piosenek o Nowym Świecie, które wprawdzie cieszą nasze uszy, ale które na pewno ustąpiłyby naszej ul. Świętojańskiej, Al. Rokossowskiego, molo, nie mówiąc już o łabędziach i zacisznych alejach w parku oliwskim? Prawda, że nie zaszkodziłyby?

My rekrutujemy się z różnych dzielnic Polski, ale od pięciu lat działamy razem z Tobą Dzienniku na Wybrzeżu i czujemy się już trochę „Wybrzeżakami". To nie tylko Ty obchodzisz swoje święto, ale i my wszyscy, którzy Cię od pięciu lat kupujemy i czytamy, a kupując popieramy!

Czy p. Malwina Szczepkowska, która napisała tak piękne wiersze o obrońcach Poczty Polskiej — nie mogła ukazać się na scenie i odczytać coś ze swego repertuaru? To byłoby lepsze, niż ofiarowanie p. Malwinie piosenki „o miłości".

A dlaczego detektyw — zamiast wykryć sprawcę dobrych kawałów, podawanych w dzienniku, grał ni stąd ni zowąd Chopina?

A dlaczego balet nie odtańczył jakiegoś tańca „gazeciarzy", marynarzy lub rybaków, no ewentualnie nurków?

A dlaczego nie było jakiegoś skeczu, któryby nam odtworzył sporządzenie artykułu „na gorąco" czy przeprowadzenie wywiadu dziennikarza z czytelnikiem?

A dlaczego na zakończenie nie wystąpił cały zespół dziennikarzy odśpiewując zbiorowo na to święto spreparowaną piosenkę, którąby nas utwierdziła w przekonaniu, że Wam na nas zależy, że chcielibyście kontakt i przyjaźń z nami pogłębić?

Z okazji Twego pięciolecia, życzymy Ci Drogi Dzienniku, abyś się zdrowo chował i rozwijał ponad normę, ale prosimy nie stosuj akcji „O" w stosunku do czytelników! Bądź hojny i obdarzaj nas częściej wieczorami o jakich marzymy.

Pozwól też, że z okazji Twego Jubileuszu popełnimy dla Ciebie małe wierszydło p. t.:

„KATECHIZM CZYTELNIKA"

Kto ty jesteś? Jam Czytelnik!
Co czytasz? Bałtycki Dziennik.
Jak go kochasz? Śmiało! Szczerze!
A w co wierzysz? W Krupkę wierzę.
Więc pamiętaj! A. Ponieważ
Czytelnika nie lekceważ
Bo „Pod światło" Cię postawi
I publiczne „pranie" sprawi!

Kończę z przeświadczeniem, że moje słowa nie zajmą nigdy „zaszczytnego" miejsca w śpiżarni na półce, lecz od razu „z miejsca" znajdą się w koszu redakcyjnym.

Niezaspokojona przez Ciebie
czytelniczka **JADZIA.**

*

Droga p. Jadziu!

Z całego serca dziękujemy Pani za „śmiały i szczery" list. Jednocześnie pragniemy zapewnić Panią i wszystkich naszych czytelników, że postaramy się częściej organizować wspólne spotkania. Tylko jak najściślejsza więź z czytelnikami może bowiem nam zapewnić wypełnienie naszych zadań, tylko wspólnie z Wami możemy wydawać dobrą gazetę. Z cennych uwag, zawartych w Pani liście, nie omieszkamy w przyszłości skorzystać.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia Pani, Mężowi, Babuni, i naszym najmłodszym czytelnikom — Jasiowi i Markowi.

REDAKCJA

PODŚWIATŁO

ANKIETA

Z okazji 5-lecia Spółdzielni Wyd.-Ośw. „Czytelnik" urządziliśmy szereg imprez. Na jednej z nich był odczytany m. in. poniższy felieton:

Otrzymałam z redakcji polecenie, aby przeprowadzić małą ankietę wśród czytelników na temat poczytności i popularności „Dziennika Bałtyckiego". Napełniłam pióro atramentem, uzbroiłam się w wielki notes i wyruszyłam na wędrówkę.

Właśnie skończył się mecz sportowy i ze stadionu zaczęła wysypywać się publiczność.

— Przepraszam — zagadnęłam sympatycznie wyglądającego młodzieńca w cyklistówce — czy mógłby mi pan powiedzieć, co pan sądzi o „Dzienniku Bałtyckim"?

Tu w paru słowach streściłam o co chodzi.

— Czy mi się „Dziennik" podoba? Hm. Tak sobie... Za dużo miejsca poświęcacie jakimś tam sprawom kobiecym. Ja uważam, że na pierwszym miejscu powinien stać sport. Sport, sport i jeszcze raz sport.

Przed budką z gazetami natknęłam się na starszą panią, która właśnie kupowała „Dziennik Bałtycki".

— Czy lubi pani tę gazetę?

Pani nie okazała entuzjazmu:

— Ostatecznie ujdzie. Tylko, co wy z tym sportem wyrabiacie? Nic tylko sport i sport. Uważam, że w obecnych czasach najważniejsze są kwestie kobiece. A u was o kobietach cicho. Jako członkini i aktywistka Ligi Kobiet...

Przeprosiłam panią, bo właśnie dostrzegłam znajomego poetę.

— Czy lubię „Dziennik Bałtycki"? No, cóż — poeta uśmiechnął się kwaśno. — Ot, czasem nawet przeczytam to, lub owo. Tylko, że u was wciąż w kółko, albo sport, albo jakieś kobiece historie. A poezja, literatura to kopciuszek.

— Jakto — zaoponowałam — a „Rejsy"?

— Rejsy, Rejsy. Ale kogo wy tam drukujecie. Nie macie dobrych piór. Dałem pięć swoich utworów i żaden się nie ukazał. Dopóki nie ma nazwisk równych mojemu, mogę ze spokojem twierdzić, że pismo jest nic nie warte.

Pożegnałam poetę i w niewesołym nastroju podążyłam dalej. Na środku Alei Rokossowskiego szedł mały chłopczyk, pogrążony w lekturze „Dziennika Bałtyckiego". No, temu na pewno podoba się „Dziennik". Czyta go z takim zainteresowaniem.

— Ho, ho, taki mały a już umie czytać — wzięłam malca „pod włos".

— Cytać, to nie, ale oglądać umiem — odpowiedział rezolutnie chłopiec.

— No i podoba ci się „Dziennik Bałtycki"?

— Nie baldzo. Żeby Agapit Klupka był na wsystkich stronach, to co innego. No, ostatecznie mógłby jesce być Feluś Lybka.

Przygnębiona surową oceną czytelników siadłam w tramwaj, przejechałam wszystkie przystanki i ocknęłam się dopiero w Brzeźnie.

Wędrując wśród małych domków wstąpiłam do tego, w którym zdala bieliły się firaneczki.

— Muszą tu mieszkać jacyś kulturalni ludzie — pomyślałam, patrząc na schludne obejście.

Zażywna jejmość, żona rybaka, przyjęła mnie gościnnie. Gdy po krótkiej pogawędce wyłuszczyłam cel wizyty, rybaczka ożywiła się:

—Lubię wasz „Dziennik", czemu nie, bardzo lubię. Zawsze staremu każę „Dziennik Bałtycki" kupować. Doskonały jest..

— Zaraz, zaraz — skwapliwie sięgnęłam po pióro i notes — nareszcie ktoś pozytywnie wyraża się o naszym piśmie. — Więc mówi pani, że doskonały?

— A tak — ciągnęła rozmówczyni. — Doskonałym jest do wykładania półek. Żadna inna gazeta tak mi nie pasuje do spiżarni, jak „Dziennik". Niech pani tylko zobaczy.

Pióro wypadło mi z ręki...

MIROSŁAWA WALICKA

zs b

»Po prostu«
orężem walki
o pełną
demokratyzację
wyższych uczelni

TADEUSZ KWIATKOWSKI 19

Atlantyk

— Ja też tak sądzę, ale czyż może wiedzieć człowiek na morzu, co oni tam wykoncypują w biurze.

— Mnie tam wsio ryba, czy tam czy gdzie indziej.

— Przyznam się, że wolałbym do Londynu. Poszło by się do znajomych, a w tej Argentynie ani do kogo zajść, ani do nikogo gęby otworzyć. Panie Bogucki, jest tam co nowego?

Trzeci wszedł do sterówki cały przemoczony. Wiatr zrywał wierzchołki fal, niósł i rozpryskiwał po statku. Siekły jak drobny, ostry deszcz.

— Nic.

— Londyn nie dał znaku życia.

— No wicie — To było wszystko, na co było stać Boguckiego w rozmowie.

— Trzeba będzie zbudzić podwachtę. Musimy być przygotowani na najgorsze.

Bogucki dzwonił na rufę do bosmana. Podwachta czekała. Sami marynarze wiedzieli co się święci.

5.

Rozpoczęła się walka z żywiołem. Jak przypuszczał kapitan, fala wzmogła się, wiatr dął już nieprzerwanie i śruba tłukła się jak Marek po piekle. Zachodziła obawa, że wyszarpie się z kadłuba. Wielkie wały wody, które raz po raz wpadały na pokład, burzyły się pośród luków i wind, uciekały gwałtownie w dół i statek leciał jak ciężki worek, by znów zaryć się dziobem w górze wody i wyskoczyć na wierzch fali, otrząsając się z piany. Rwało go również na boki, ale że był smukły, dawał sobie radę z przechyłami. Na szczęście wiatr odmienił się i bił od dziobu, tak że nie zmieniono zasadniczo kursu i usiłowano posuwać się naprzód. Kapitan postawił na nogi całą załogę pokładową. Rozdzwoniły się telefony, trudno bowiem było dostać się z rufy na śródokręcie bez obawy zmiecenia z pokładu.

Statek poruszał się jak pijany. Wojtyga wyłażił ze skóry, aby nie utracić ani jednego stopnia w kursie. Nie zawsze mu się to udawało, choć sztorm szedł od dzioba i statek sunął w oko wiatru. Morze smagane i gniecione wichrem z gniewem rzucało się na żelazne pudło — korek na fali utrzymujący się jeszcze na powierzchni, chyba dziwnym zbiegiem okoliczności. Nie było słychać oszalałego zgrzytu szlupbloków[60]), uderzeń baumów, gwizdu wantów. Tylko ocean wył przeraźliwie bez przerwy, smagany ustawicznie wichurą.

Kapitan i oficerowie rozkraczyli się na mostku. Nie było słów, nie było spojrzeń — tylko nieme wyczekiwanie, upór. Sztorm zaskoczył ich swoim nagłym zrywem, swoją siłą, której nie spodziewali się na tych wodach, — ale przeżyli już większe zabawy i nie byli złej myśli. Krótkie komendy, które leciały w przestrzeń przez telefony — wykonywano z miejsca. Załoga działała jak wspaniałe automaty. Wyrywali żywiołowi wszelką możliwość zniszczeń. Wojtyga walczył ze sterem, podwachtowy sternik wspomagał go i gdy statek zapadał się beznadziejnie długo i wydawało się, że sięga dna oceanu, a potem dźwigał się ostro w górę — strzałka zatoczywszy łuk po skali kompasowej, wracała wierna na dawną pozycję.

— Trzymaj, trzymaj — napominał kapitan.

— Osiemdziesiątpięć — powtarzał uporczywie Wojtyga. — Trzymam.

Bosak siedział na rufie z bosmanem i meldowali co chwilę telefonem. Wszystko było w porządku. Zachodziła jedynie obawa o baumy, żeby nie pouwalniały się z przyczepów. Ale jakoś i baumy opierały się atakom sztormu.

Ludzie wyczekiwali na niespodziewane. Gotowali się do skoku, do unicestwienia w zarodku każdej szkody. Nie było ociągania się, strachu przed ciężarem zwałów wodnych, myśli o sobie. Całą uwagę natężono na wroga. Kiedy wysunęła się żelazna listwa przytrzymująca brezent napięty wokół czwartego luku i wiatr rozdarł go jak kawał gazety — Bochenek i cieśla chcieli skoczyć i ratować przed dalszą szkodą. Ale bosman nie pozwolił. Lawiny wodne zmiotłyby śmiałków w okamgnieniu. Już wystarczyło, że Rumińskiego wyobracało na deku rufy podczas ratowania starej szalupy leżącej tam bez umocnień. Brezent był stary, zużyty i nie opłaciło by się wysiłku ludzkiego, aby go ocalić. Przy ściąganiu logu omal nie porwało dwóch marynarzy, kilka ton wody zwaliło się na nich, wprasowało ich w nadbudówkę rufy, a potem rzuciło pomiędzy liny skotłowane na pokładzie — to ich wybawiło. Teraz ledwo dyszeli w kojach.

60) bloki, na których chodzą liny pod trzymujące łódź u burty.

(Dalszy ciąg jutro)

W—20045